

Fat Belly Family, Ciebie

U bosych Twoich stóp
rozbiłem butelkę, wiem
nie zrobisz kroku w przód
od Twoich ust
wolałem samotne chwile dwie
rozdarłem na pół piękne światy
i patrz
spójrz ja w przepaść spadam sam
Twój jeden gest
i wracam na zawsze
po jeszcze
Za chwilę jednak w środku budzi mnie
dręczy wspomnieniem tych dni
wciąż słyszę tylko jego szept
o Tobie...
Kto szukał dobrych dróg
ten wie, że nie jeden zakręt zły
dopomóc mógł
wierzę, że mój, to był ostatni
coś jeszcze..
Nie pytał mnie nikt o zdarzeń tych sens
i nie wiedział nikt, że ukryłem Cię
na dnie
na dnie
Za chwilę jednak w środku budzi mnie
dręczy wspomnieniem tych dni
wciąż słyszę tylko jego szept
o Tobie i że nigdy więcej Ty
Pozbieram myśli, bo znów czuję to
gdy dłońią leczyłem najmniejszy Twój ból
wypiję każdą naszą łzę
i krzyknę tak, by każdy słyszeć mógł
że kocham Ciebie przy mnie
kocham Ciebie przy mnie
naprawdę już wiem
gdzie jest kres
gdy serce w dłoni chowam
wiem że to Ty i to ja
nasz pierwszy raz
od nowa
nie chcę gdzieś obok być
bo kocham Ciebie przy mnie
bo kocham Ciebie przy mnie